Ks. TOMASZ CHMURA (Kraków)

KSIĄDZ PROFESOR IGNACY RÓŻYCKI
W 10. rocznicę śmierci

W roku bieżącym (1993) przypada 10 rocznica śmierci ks. prof. Ignacego Różyckiego. Przez dwie trzecie swego życia pełnił on służbę naukowo-dydaktyczną w teologicznych uczelniach Krakowa i Warszawy. Niestety dotąd żadna z nich, poza krótkimi wzmiankami, nie zdołała poświęcić mu zwyczajnej księgi pamiątkowej[1]. Trudno to zrozumieć, zwłaszcza gdy się zważy, że zdobyły się one na ten gest w stosunku do innych swoich pracowników — uczelnianych kolegów ks. I. Różyckiego, który przecież także wniósł ważny wkład w kształtowanie się polskiej myśli teologicznej. Temu brakowi chce przynajmniej w pewnej mierze zaradzić niniejsze wspomnienie. Jego pierwsza część ukazuje poszczególne etapy życia ks. Profesora, wyznaczane wydarzeniami i datami; natomiast część druga stara się ująć zasadnicze treści i kierunki jego myślenia i działania.

KOLEJE ŻYCIA

Lata dziecięce i gimnazjalne

Ignacy Różycki urodził się 26 grudnia 1911 roku w Kryspinowie (par. Liszki koło Krakowa) jako dziewiąte (przedostatnie) dziecko Piotra (zm. 1951 r.) i Marii z domu Rudnik (zm. 1947 r.), utrzymujących się z 6-hektarowego gospodarstwa[2]. Ojcem parafii lisieckiej był wówczas ks. A. Paryś,

[1] Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie poświęciła ks. I. Różyckiemu m. in. zwięzłe pośmiertne wspomnienie w swych „Studia Theologica Varsaviensia" (R. 22:1984 z. 2 s. 314 n.). Natomiast Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie uczciła pamięć swego profesora sesją naukową (14 marca 1985 r.), z której materiały miały się ukazać w odrębnej publikacji. Niniejsze wspomnienie jest zmodyfikowaną wersją „curriculum vitae ks. I. Różyckiego", które przedstawiłem na tejże sesji. Wspomnienie zostało oparte na materiałach przechowywanych w Archiwum UJ (Ar. UJ, sygn. S II 619), Kurii Metropolitalnej w Krakowie (AKM, sygn. Pers. A 1385) oraz Archiwum PAT (Ar. PAT). Wiele cennych informacji pochodzi od ks. inf. E. Florkowskiego i Katarzyny Kaduli, siostry ks. Różyckiego.

[2] Z dziesięciorga dzieci Różyckich sześcioro zmarło w niemowlęctwie. Oprócz Ignacego, udało się przeżyć ten krytyczny okres dwom starszym braciom Mikołajowi i Józefowi oraz młodszej siostrze Katarzynie. Mikołaj ukończył wyższe studia inżynieryjne w Krakowie, podczas

którego kapłańska osobowość musiała urzec Ignacego, skoro (wedle świadectwa siostry Katarzyny) gromadził on wokół siebie rówieśników i jako „proboszcz" głosił im swoje pierwsze „kazania" W tych dziecięcych upodobaniach syna rodzice najwidoczniej dostrzegli znak Bożych zamierzeń, gdyż po dalsze nauki posłali go do Krakowa. Tu jako uczeń klasy czwartej szkoły podstawowej im. K. Pułaskiego na Dębnikach ukończył Ignacy elementarny etap nauczania. Mając dobre przygotowanie dzięki miejskiej klasie, zdał egzamin wstępny i został przyjęty do gimnazjum św. Anny (później B. Nowodworskiego) w Krakowie. Jeden rok mieszkał na stancji, a przez następne lata (za sprawą ks. T. Czaputy, prefekta gimnazjalnego) w małym Seminarium Duchownym. Ośmioletni trud nauki gimnazjalnej został uwieńczony egzaminem dojrzałości, zdanym z wyróżnieniem w maju 1930 r.

Okres studiów

Marzenia Ignacego o kapłaństwie poczęły nabierać realnych kształtów z chwilą, gdy w październiku 1930 r. przekroczył on progi Almae Matris Jagiellonicae z indeksem studenta Wydziału Teologicznego w ręce. Nie tędy jednak miała przebiegać jego droga do kapłaństwa. Na polecenie ówczesnego ordynariusza krakowskiego księcia bpa A. S. Sapiehy w następnym roku udał się do Rzymu w celu kontynuowania studiów teologicznych. Z licznych uczelni rzymskich jego formację intelektualną powierzono Papieskiemu Uniwersytetowi św. Tomasza (Angelicum). Natomiast formację duchową zlecono Papieskiemu Seminarium Francuskiemu, które przez pierwsze trzy lata użyczało gościny Ignacemu. Rektor seminarium ks. C. A. Berthet każdego roku przesyłał księdzu biskupowi informację o krakowskim alumnie. W sprawozdaniu za rok 1931/32 donosił, że uwieńczył on swoje studia filozoficzne bakalaureatem z oceną „summa cum laude" W rektorskiej informacji o pierwszym roku teologii znalazły się, obok bardzo pochlebnej opinii, wyniki czterech egzaminów: dogmatyka 9, moralna 9, greka 8, archeologia 10. Ocenie podlegał również charakter, który u Ignacego przez dwa lata zasługiwał na „bardzo dobrze", a w trzecim roku — już po subdiakonacie (15 X 1933) tylko na „dobrze"

Rok akademicki 1934/35 kleryk Ignacy rozpoczął jako mieszkaniec Papieskiego Instytutu Polskiego. Z korespondencji pomiędzy ówczesnym rektorem Instytutu ks. T. Zakrzewskim a ordynariuszem krakowskim dowiadujemy się, że nade wszystko względy zdrowotne zadecydowały o tej zmianie

drugiej wojny światowej był kapitanem w I Dywizji gen. Maczka, zmarł w Anglii w 1953 r., natomiast Józef prowadził gospodarstwo rolne w Liszkach i tu zmarł w 1989 roku. Jeśli chodzi o Katarzynę, to jej pragnienie było poświęcić się Bogu w życiu zakonnym; pozostała jednak przy rodzicach, by braciom umożliwić studia, później wyszła za mąż (Kadula) i przejęła po rodzicach gospodarstwo rolne w Kryspinowie.

miejsca formacji. Według ówczesnych (i nadal obowiązujących) przepisów w Instytucie mogli mieszkać tylko kapłani, a Ignacy był zaledwie subdiakonem. Zaistniała więc potrzeba przyspieszenia jego święceń kapłańskich. Po uzyskaniu wszystkich nieodzownych zezwoleń (m. in. dyspensy od 15 miesięcy brakujących do wymaganego wieku), w święto Matki Bożej Różańcowej — 7 X 1934 r. — w katedrze wawelskiej książę abp A.S. Sapieha mógł już udzielić diakonowi Ignacemu święceń kapłańskich. Na miejsce swej mszy św. prymicyjnej neoprezbiter wybrał klasztor Sióstr Karmelitanek przy ul. Łobzowskiej w Krakowie.

Gdy skończył się czas świętowania, neoprezbiter Ignacy wrócił do Rzymu, tym razem do Instytutu Polskiego, by ostatecznie dopełnić dzieła formacji duchowej i intelektualnej. Trud dalszych trzech lat zaowocował w lipcu 1937 r. stopniem doktora teologii nadanym mu na podstawie rozprawy *De cognoscibilitate Dei*. Przewód doktorski musiał być prawdziwym wydarzeniem, skoro po przeszło trzydziestu latach dziekan Wydziału Teologicznego Angelicum L.B. Gillon (myląc się co do daty) pisał w liście do ks. I. Różyckiego (11 III 1969 r.): „Je n'ai pas oublié votre brillante soutenance de thèse 1938 sur Pierre Abelard" (Ar. PAT).

W listopadzie 1937 r. młody doktor udał się w swoją pierwszą podróż naukową, a mianowicie wyjechał na osiem miesięcy do Monachium, by uczestniczyć w seminarium dogmatycznym prof. M. Grabmanna i oddać się w tamtejszych bibliotekach studiom nad teologią i filozofią średniowieczną. Wreszcie w połowie czerwca 1938 r., po siedmiu latach pobytu za granicą, wrócił na stałe do Polski. Tu czekała już na niego nominacja na prefekta Seminarium Duchownego na okres jednego roku. Równocześnie przygotowywał do druku swoją rozprawę doktorską, tak że jeszcze w tym samym roku ukazała się ona w Poznaniu. W lutym i kwietniu 1939 r. przeprowadził nostryfikację na Uniwersytecie Jagiellońskim, naprzód studiów zagranicznych, a potem dyplomu doktorskiego. I tak zaczęła się jego służba Almae Matri Jagiellonicae na Wydziale Teologicznym.

Służba uniwersytecka

Była to naprzód służba w charakterze starszego asystenta. Realizując uchwałę Rady Wydziału, ks. dziekan Wł. Wicher przedstawił rektorowi T. Lehr Spławińskiemu prośbę o zatwierdzenie ks. mgra I. Różyckiego na stanowisku drugiego asystenta od dnia 1 lutego do 31 sierpnia 1939 r. Rektor przychylił się do prośby, przypominając zarazem, że minimalny wymiar zajęć winien wynosić 30(!) godzin tygodniowo. Natomiast dziekan dokładniej określił obowiązki nowo mianowanego asystenta, polecając: „Z chwilą nominacji, tj. od 1 lutego 1939 r. zechce Ksiądz Magister objąć wszystkie funkcje asystenta przy obydwu katedrach filozofii chrześcijańskiej, dogmatyki, prawa

i obydwu katedrach Pisma św. Nadto urządzi Ksiądz Magister lektorium przy ul. Basztowej 8 w godzinach dyżuru czytelnictwa czasopism abonowanych przez wszystkie seminaria" (Ar. UJ). W czerwcu 1939 r. prorektor T. Dziurzyński przedłużył — tym razem już ks. drowi I. Różyckiemu — nominację asystencką na okres od 1 IX 1939 r. do 31 VIII 1940 r. Widocznie ksiądz asytent dobrze wywiązywał się ze swoich obowiązków, gdyż przydano mu nowe. Od lipca 1939 r. książę abp A. S. Sapieha powierzył mu mianowicie funkcję rektora Małego Seminarium Duchownego, które do czerwca 1942 r. mieściło się przy ul. Karmelickiej 41 (dawna bursa Towarzystwa św. Wincentego a Paulo).

Wybuch wojny i uwięzienie profesorów brutalnie przerwały jawne funkcjonowanie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie oznaczało to bynajmniej zaniechania wszelkiej działalności dydaktycznej. Z narażeniem życia i profesorów, i studentów organizowano tajne nauczanie. Po powrocie z ucieczki Seminarium Duchowne przeniosło się do pałacu biskupiego przy ul. Franciszkańskiej 3, a ks. dr I. Różycki w następstwie uwięzienia profesorów Wydziału Teologicznego objął od listopada 1939 r. wykłady z dogmatyki w Seminarium Krakowskim i Częstochowskim i prowadził je przez cały czas okupacji. Mimo niesprzyjających warunków czterech słuchaczy (wśród nich późniejszy biskup Bogdan Sikorski) przygotowywało pod jego kierunkiem prace magisterskie.

Choć nad Polską szalała jeszcze zawierucha wojenna, Uniwersytet już otwierał swoje podwoje dla umysłów spragnionych wiedzy. Wiele było do zrobienia, wszak podczas okupacji substancja materialna Uniwersytetu mocno ucierpiała, ale nade wszystko trzeba było leczyć bolesne rany, jakich doznało grono profesorskie. Zaledwie w miesiąc po wyzwoleniu Krakowa, a więc 17 lutego 1945 r., dziekan Wydziału Teologicznego ks. T. Glemma zwrócił się do rektoratu „z prośbą o podpisanie i jak najszybsze uzyskanie zatwierdzenia ze strony Pana Ministra" dla ks. dra M. Michalskiego, ks. dra E. Florkowskiego i ks. dra I. Różyckiego, których Rada Wydziału 16 lutego postanowiła jednomyślnie powołać jako wykładowców o charakterze zastępcy profesora. Przy każdym z wymienionych znalazło się krótkie uzasadnienie prośby, które w przypadku ks. I. Różyckiego było następujące: „W r. 1940 zmarł w obozie oświęcimskim ks. dr Marian Morawski, zastępca profesora dogmatyki szczegółowej. Wykłady po nim w tym samym charakterze Wydział Teologiczny uchwalił powierzyć ks. drowi Ignacemu Różyckiemu, który dotąd był asytentem na Wydziale. Habilitacja jego jest w toku, a prace drukowane były bardzo przychylnie omawiane w prasie zagranicznej już podczas obecnej wojny, tak że działalność jego naukowa rokuje najlepsze nadzieje na przyszłość" (AR. UJ). W dwa dni później ks. I. Różycki podpisał umowę o pracę, potwierdzając, że „przyjmuje na siebie od dnia 19 II 1945 r. w roku akademickim 1945/46 obowiązki zastępcy profesora na katedrze dog-

matyki szczegółowej w pełnym wymiarze 7 godzin tygodniowo" (Ar. UJ). Po przeszło trzech miesiącach urzędowy bieg sprawy został pomyślnie zamknięty, bowiem z końcem maja dziekanat przesłał zainteresowanemu zawiadomienie o zatwierdzeniu go przez Ministerstwo Oświaty na stanowisku zastępcy profesora.

Niemal w tym samym czasie wpłynęła do Ministerstwa prośba tym razem o zatwierdzenie habilitacji i przyznanie ks. I. Różyckiemu „veniam legendi" W uzasadnieniu ks. dziekan przedstawił kolejne etapy przewodu habilitacyjnego. W skład komisji, oceniającej rozprawę habilitacyjną pt. *Doctrina Petri Abaelardi de mysterio SS. Trinitatis*, weszli ks. M. Sieniatycki, ks. K. Michalski i ks. T. Glemma. Pierwszy z recenzentów swoją opinię zamknął stwierdzeniem: „Nasz autor ks. I. Różycki dobrze i dokładnie przedstawił naukę Abelarda, za to mniej dokładnie wykazał, na czym błędy Abelarda polegały i jak je zbić należy. Mówi wprawdzie i to ks. Różycki, ale byłoby lepiej, gdyby po przedstawieniu nauki Abelarda w osobnym rozdziale uszeregował błędy Abelarda i dał im należytą odprawę. Mimo to praca ks. Różyckiego jest całkiem wystarczająca, by — o ile resztę warunków dobrze spełni — był mianowany docentem dogmatyki szczegółowej Wydziału Teologicznego" (Ar. UJ). Po przyjęciu pracy i po kolokwium kandydat został dopuszczony do wykładu habilitacyjnego. Z dwóch tematów, zgłoszonych przez zainteresowanego: „Rozumowanie typu redukcyjnego w teologii dogmatycznej" i „Teologiczne podstawy Niepokalanego Poczęcia", wybrano pierwszy. Wykład uznano za wystarczający i jednomyślnie zawyrokowano, iż ks. I. Różycki spełnił wszystkie wymagane warunki do habilitacji. Wśród akt przewodu znalazł się również krótki życiorys z czasów okupacji niemieckiej i informacja o aktualnych pracach badawczych habilitanta. Dowiadujemy się z niej, że „na ukończeniu jest obszerna rozprawa badawcza pt. *De causa gratiae* cześć I, tom I: *Doctrina S. Thomae et thomistarum*", i że nadto rozpoczęte zostały „przygotowania do napisania podręcznika uniwersyteckiego z zakresu teologii dogmatycznej" Cały habilitacyjny trud został ostatecznie zakończony 10 sierpnia 1945 r., gdy minister oświaty powiadomił ks. I. Różyckiego, iż zatwierdził „uchwałę Rady Wydziału Teologicznego UJ w Krakowie z dnia 23 IV 1945 r. popartą przez Senat Akademicki na posiedzeniu w dniu 29 V 1945 r., mocą której nadano (mu) tytuł i prawa docenta z zakresu dogmatyki szczegółowej na tymże Wydziale" (Ar. UJ).

W niespełna dwa lata później zaczął się nowy rozdział w naukowym życiorysie ks. I. Różyckiego, albowiem w styczniu 1947 r. ks. dziekan J. Krzemieniecki zwrócił się do Ministerstwa Oświaty z prośbą o nominację dla niego na profesora nadzwyczajnego. Ministerstwo nie przychyliło się do prośby, o czym świadczy fakt, że w dwóch następnych latach (1948, 1949) ówczesny dziekan ks. A. Klawek znów z nią wystąpił, ale i tym razem bezskutecznie. Kolejną próbę podjął ks. dziekan T. Kruszyński, który w piśmie

z 28 grudnia 1953 r. tak uzasadniał ponawiane starania: „W r. 1946 przystąpił Wydział Teologiczny U.J. do obsadzenia katedry dogmatyki szczegółowej. Odpowiedzi na rozesłaną ankietę prof. Jana Czuja, W. Kwiatkowskiego z Warszawy, A. Pawłowskiego, A. Słomkowskiego z Lublina wskazały jako kandydata ks. doc. dr. I. Różyckiego. 9 I 1947 r. Rada Wydziału wystąpiła do Ministerstwa Oświaty z wnioskiem o mianowanie ks. doc. I. Różyckiego nadzwyczajnym profesorem dogmatyki szczegółowej na Wydziale Teologicznym U.J. Opinie referentów zamieszcza się w streszczeniu: i tak ks. prof. Konstanty Michalski ocenił pracę ks. doc. dr. I. Różyckiego pt. *Quaestio de natura gratiae* (Kraków, str. 168) jako pierwszą próbę tego rodzaju w literaturze filozoficzno-teologicznej. Obrano w niej jedynie słuszną metodę i wskazano drogi dowodzenia. Drugi referent ks. prof. dr Jan Krzemieniecki po dokładnej analizie wnioskuje: rozprawa niniejsza wskazuje na umysł autora światły, przenikliwy i do wnikliwego badania nawykły, który na trudnym terenie objawienia i rozumu obraca się swobodnie, posługując się metodą naukową. toteż godzien jest, by mógł otrzymać katedrę uniwersytecką dogmatyki jako warsztat dalszej pracy naukowej. Trzeci referent ks. prof. dr Wł. Wicher tak wnioskuje: „Jakkolwiek praca wydaje się na pierwszy rzut oka czysto abstrakcyjna, przy bliższej analizie wykazuje wnioski daleko sięgające w życie, teologicznie światłe i są one własnością twórczej pracy dogmatycznej autora. Praca ks. doc. dr. I. Różyckiego jako przynosząca nowe rozwiązania teologiczno-dogmatyczne, oryginalna i twórcza kwalifikuje autora do nominacji na nadzwyczajnego profesora dogmatyki teologicznej" (Ar. UJ). Rezultatem siedmioletnich starań o tę nominację było powołanie ks. I. Różyckiego z dniem 1 maja 1954 r. na kierownika katedry dogmatyki szczegółowej na Wydziale Teologicznym UJ w Krakowie. Tak zakończył się krakowski etap naukowego życiorysu ks. Profesora. Miejscem dalszych etapów miała się stać Warszawa.

Na nowej służbie

Kiedy minister podpisywał powyższą nominację, zapewne już wiedział o zamiarach władz państwowych co do Wydziału Teologicznego UJ. Rzeczą historyka jest dokładne naświetlenie tragicznych losów Wydziału, jakie mu zgotowano uchwałą Rady Ministrów z dnia 11 sierpnia 1954 r. Jeśli chodzi o ks. I. Różyckiego, to dalszy ciąg jego naukowego życiorysu wyznaczało pismo rektora UJ T. Marchlewskiego z 21 października 1954 r.: „W związku z uchwałą Rady Ministrów nr 591/54 z dnia 11 sierpnia 1954 r., na mocy której Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie kontynuować będzie swoją działalność w ramach Akademii Teologicznej w Warszawie, zawiadamiam, że decyzją Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 X 1954 r. nr Dk—II—2—3933/54 stał się Ksiądz Doktor z dniem

1 listopada 1954 r. kontraktowym samodzielnym pracownikiem nauki Akademii Teologicznej w Warszawie" (Ar. UJ). Tak się przedstawia w świetle oficjalnych dokumentów wejście ks. Profesora w wieloletnią służbę nowej uczelni. Więź z nią jeszcze bardziej się zacieśniła z chwilą podjęcia przezeń na dwa najbliższe lata funkcji prodziekana Wydziału Teologicznego.

Po trzech latach więzy te zostały zerwane, albowiem ks. I. Różycki na własną prośbę wycofał się z warszawskiej uczelni. Decyzja ta była chyba uwarunkowana ówczesną sytuacją. Nadeszły wszak czasy październikowej odwilży i pośród wielu doniosłych spraw kształtowała się coraz wyraźniej kościelna postawa wobec faktów zaistniałych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Według relacji ks. infułata Florkowskiego, w 1957 r. gościł w Krakowie ks. kard. Wyszyński, do którego udali się w delegacji wraz z nim ks. A. Usowicz i ks. I. Różycki. Powiadomili oni dostojnego gościa, iż krakowscy księża profesorzy postanowili zrezygnować z pracy w ATK, co spotkało się z jego uznaniem. W tej sprawie zabrała również głos Stolica Apostolska, a mianowicie dekretem z 1958 r. (początkowo nie ogłaszanym) potwierdziła, że Wydział Teologiczny, usunięty z UJ, kontynuuje swoją działalność w Krakowskim Seminarium Duchownym.

Po pięcioletniej przerwie, podczas której ks. Różycki wdrażał w arkana dogmatyki seminarzystów krakowskich i częstochowskich, znów wyłoniła się warszawska kwestia. Dziekan Wydziału Teologicznego ATK ks. W. Urmanowicz zwrócił się w maju 1962 r. do ks. I. Różyckiego z propozycją ponownego objęcia przezeń katedry teologii dogmatycznej. Swój powrót na ATK ks. Różycki uzależnił od zgody władz kościelnych. „Roztrzygające znaczenie — pisał w liście do ks. dziekana — będzie miała oczywiście wola władz kościelnych, tj. J.E. Ks. Kardynała Prymasa Stefana Wyszyńskiego oraz J.E. Ks. Arcybiskupa E. Baziaka, i to rozumiana jako ich pozytywne życzenie, a nie tylko jako nie zgłaszanie sprzeciwu. Okoliczności winny więc być takie, by to pozytywne życzenie dla nikogo nie podlegało wątpliwości" (Ar. PAT). W tej sytuacji ks. dziekan zwrócił się do ks. bpa K. Wojtyły, pełniącego po śmierci ks. abpa E. Baziaka funkcję wikariusza kapitulnego, prosząc o wyrażenie zgody. Ordynariusz krakowski, przychylając się do prośby (11 IX 1962 r.), pisał: „Wypada sobie życzyć, by tak wybitny teolog mógł wpływać na jak najszersze kręgi studentów" (AKM). Dopiero jednak po dwóch latach ministerstwo zgodziło się na powrót ks. I. Różyckiego, tak że z początkiem roku akademickiego 1964/65 mógł on na nowo podjąć wykłady w warszawskiej uczelni[3].

[3] Z noty biograficznej autorstwa A. Lewka („Studia Theologica Varsaviensia" 22:1984 z. 2 s. 314 n.) dowiadujemy się, że ks. I. Różycki na nowo podjął wykłady na ATK w r. 1962. Ten rok odnotowało w jego aktach personalnych także Archiwum UJ. W oparciu o korespondencję ks. Różyckiego (Ar. PAT) trzeba jednak stwierdzić, że ów powrót faktycznie nastąpił dopiero w 1964 r. I tak w piśmie do ministerstwa z 15 V 1964 r. ks. I. Różycki wyraża gotowość podjęcia pracy na Wydziale Teologicznym ATK. Na tenże rok wskazuje list do Michela (kolega

Początek starań o powrót ks. prof. Różyckiego na ATK zupełnie przypadkowo zbiegł się z nadaniem mu (jeszcze na prośbę ks. abpa E. Baziaka) przez papieża Jana XXIII godności szambelana, a w dwa lata później został mianowany kanonikiem krakowskiej Kapituły Metropolitalnej i prałatem domowym Jego Świątobliwości.

Dalsze cztery lata pracy w warszawskiej uczelni zostały uwieńczone nominacją na profesora zwyczajnego (28 XII 1968 r. uchwała Rady Państwa, a 30 I 1969 r. nominacja). Obowiązki te pełnił do końca roku akademickiego 1981/82, a więc do chwili przejścia na emeryturę.

Powyższą informacją można by zamknąć warszawski rozdział naukowego życiorysu ks. I. Różyckiego. Wydaje się jednak, że w warszawskim rozdziale nie wolno pominąć milczeniem sprawy odznaczeń państwowych, przyznawanych niektórym pracownikom ATK — wśród nich i ks. prof. Różyckiemu z racji dwudziestolecia istnienia tej uczelni. Poprzestanę na zacytowaniu dwóch własnoręcznie napisanych oświadczeń, jakie ks. I. Różycki przesłał ks. kard. K. Wojtyle. W pierwszym — datowanym 27 listopada 1974 r. — donosił: „Zaraz po przyjeździe do ATK na wykłady, dn. 19 bm., usiłowano mi wepchnąć krzyż Odrodzenia Polski: nie przyjąłem. Wczoraj rano, po gruntownym przemyśleniu, powziąłem ostateczne postanowienie: tego odznaczenia nie przyjmować" Po dwóch dniach Ks. Kardynał otrzymał następną informację: „Wczoraj, 28 bm., byłem u ministra Kąkola. Odmowę przyjęcia odznaczenia uzasadniłem dokładnie tymi słowami: Dotarł do mnie zakaz — ze strony Episkopatu — przyjmowania tego odznaczenia. Tym samym sprawa została przeniesiona na płaszczyznę religijną: dla nas wierzących rozkaz przełożonego jest rozkazem Boga. Rozmyślnie posłużyłem się określeniem «Episkopatu», by nikogo nie obciążać" (AKM).

Odejście

Odejście można rozumieć dwojako: jako rozstanie się z uczelnią i jako zakończenie życia. Czas tego pierwszego wyznaczają dwie daty: mając 65 lat

z Belgii), datowany 9 X 1964: „Je te signale un très impotant et hereux changement dans ma vie: j'ai repris, le 6.10. les fonctions du professeur de la dogmatique spéculative à l'Academie de la Théologie Catholique, à Varsovie" Podobnie stwierdza w liście do przyjaciela, noszącym datę 28 X 1964 r.: „Od miesiąca dojeżdżam z wykładami dogmatyki spekulatywnej do Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie: oczywiście z aprobatą episkopatu. Uważam to za szczęśliwą zmianę w moim położeniu" Widoczna tu rozbieżność tłumaczy się tym, że lata 1962 i 1964 wyznaczają kolejne etapy tej samej sprawy. Rada Wydziału Teologicznego ATK podjęła 26 czerwca 1962 r. uchwałę dotyczącą powrotu ks. I. Różyckiego na katerę dogmatyki. Zaświadcza o tym odpis listu ks. dziekana W. Urmanowicza — z datą 3 VII 1962 — do ks. bpa K. Wojtyły z prośbą o wyrażenie zgody na ów powrót (AKM). Z przedstawionych tu danych widać, że uchwała Rady musiała czekać na swoją realizację aż dwa lata i że wobec tego faktyczny powrót ks. I. Różyckiego na ATK nastąpił dopiero w 1964 r.

można, a w wieku 70 lat należy odejść z uczelni. Jeśli chodzi o Papieski Wydział Teologiczny w Krakowie, to ks. prof. Różycki z przysługującej mu możliwości zamierzał skorzystać w 1978 r. Zwrócił się do Rady Wydziału z prośbą o przeniesienie w stan spoczynku, wysuwając przy tym propozycje co do swoich ewentualnych następców. Po rozmowie z ks. dziekanem wycofał jednak swój wniosek. Po czterech latach — 24 maja 1982 r. — przesłał Radzie Wydziału jakby testament kierownika katedry dogmatyki. Stwierdził w nim, iż z końcem roku akademickiego zamierza przejść na emeryturę i że swoją profesorską spuściznę chciałby podzielić pomiędzy dwóch swoich uczniów: ks. dra E. Gorywodę i o. dra T. Łukaszuka. I tak się stało. Ks. prof. Różycki poprowadził swój ostatni pożegnalny wykład, swoją „lectio ultima", opowiadając o swoim życiu i uczniach. W listopadzie zaś 1982 r. ks. dziekan St. Grzybek, donosząc o przyjęciu do wiadomości przez Radę Wydziału decyzji ks. I. Różyckiego i wyrażając serdeczne podziękowanie, pisał: „Ksiądz Profesor swoją osobowością i swoim wpływem wycisnął swoiste piętno na naszym Wydziale, jak również zapisał się w pamięci naszych profesorów i studentów" (Ar. PAT). Wyrazy wdzięczności przesłał również rektor ATK, podkreślając ścisłość myślenia, precyzję wysławiania się i jasność wykładu.

Kiedy kreślono te słowa, z pewnością nie przypuszczano, że za niespełna rok dokona się drugie — już ostateczne — odejście ks. I. Różyckiego. Jesienią 1982 r. wyruszył on w swoją kolejną, w zamierzeniu trzymiesięczną podróż zagraniczną. W lutym następnego roku w drodze powrotnej musiał się poddać w Wiedniu poważnej operacji, która była walką lekarzy o jego życie. W czerwcu wracał do tego samego mieszkania na Wawelu fizycznie już nie ten sam człowiek. Po zasięgnięciu rady lekarza pojechał w lipcu na ostatni biwak nad ulubionymi jeziorami suwalskimi. Wypoczął i wzmocnił się nieco, tak że można było myśleć o następnej koniecznej operacji. Bóg oszczędził mu jednak kolejnej miary cierpienia. Powołał go bowiem do siebie 14 października 1983 r., by — jak ufamy — dać mu oglądać twarzą w twarz tajemnice swego Bożego życia, ku którym jego umysł przedzierał się z pokorą poprzez wszystkie ziemskie zasłony i ludzką ograniczoność. Utwierdza nas w tej ufności wiara w miłosierdzie Boże, na którego służbę — jak się wyraził w swoim telegramie do ks. I. Różyckiego (20 II 1983 r.) kard. F. Macharski — postawił ks. Różycki całym sercem i całym umysłem.

REFLEKSJA TEOLOGICZNA I DZIAŁALNOŚĆ

Wspomnienie o ks. prof. I. Różyckim nie może się ograniczać do odnotowania dat i wydarzeń z jego życia. Na treść tego życia złożyła się bowiem także refleksja teologiczna i wieloraka działalność. Muszą więc i one znaleźć należne im miejsce w niniejszym wspomnieniu.

Działalność dydaktyczna

Wyraziła się ona nade wszystko w formie wykładów, jakie ks. I. Różycki prowadził w różnych miejscach i na różnych poziomach studiów teologicznych. Znamionowała je wielka jasność i precyzja myśli. Aczkolwiek ks. Profesor był teologiem spekulatywnym, to jednak miał ogromne wyczulenie na źródła biblijne. Znamienne w tym względzie jest to, że w swej bibliotece miał podręcznik i płyty do nauki języka hebrajskiego, wydane w Wiedniu w 1979 r. Po raz drugi zaczął się uczyć tego biblijnego języka. Wykłady ks. I. Różyckiego były dalekie od wszelkiego „nowinkarstwa", zawsze płynęły nurtem prawowiernej nauki Kościoła.

Jasnością i ścisłością musiały się również odznaczać odpowiedzi na kolokwiach i egzaminach, skutkiem czego nie we wszystkich indeksach widniały za pierwszym razem oceny pozytywne. Nikt jednak nie miał o to żalu, gdyż było wiadomo, że ks. Profesor jest wprawdzie wymagający, ale równocześnie sprawiedliwy. Kiedy studenci prosili (żartując) o większą wyrozumiałość, zwykł odpowiadać, że czas obecny jest czasem „purae iustitiae" i że miłosierdzie zacznie się dopiero po śmierci.

Z wykładami łączy się sprawa podręcznika. Za swój życiowy obowiązek uważał ks. Różycki przygotowanie uniwersyteckiego podręcznika dogmatyki, który według zapowiedzi wydawniczej miał obejmować osiem tomów. W 1947 r. w Wydawnictwie Mariackim ukazała się *Metodologia teologii dogmatycznej*, a równocześnie autor złożył do druku *Istnienie Boga*, która to pozycja na skutek likwidacji wydawnictwa pozostała w formie autoryzowanego skryptu. Mimo wieloletnich pertraktacji — naprzód z Wydawnictwem „Pax" (1950—1957), a następnie „Pallottinum" (1956—1969) — *Summa dogmatyki* nie zdołała wyjść poza sferę zamierzeń. Szkoda, że ks. Różycki nie pozostawił drukiem tego podręcznika teologii dogmatycznej, jaki nosił w sobie. Może żal o to nie tyle należy kierować do niego, ile raczej w stronę teologicznego zamieszania jako ubocznego skutku soborowej odnowy. Kiedy się wyrosło na teologii, którą cechowała precyzja myślenia i pojęć, nie tak łatwo przestawić się na inną. Już po śmierci ks. I. Różyckiego podjęto próbę opracowania podręcznika w oparciu o pozostawione materiały i notatki studentów. Jak dotąd, Wydział Duszpasterski kurii krakowskiej zdołał w 1987 r. powielić *Rozprawę o Bogu Jedynym*, stanowiącą pierwszy tom *Dogmatyki katolickiej*.

Ks. I. Różycki nie tylko szczodrze dzielił się z innymi — poprzez wykłady — swoją ogromną wiedzą, ale również (co prawda nielicznych) z wielkim oddaniem wprowadzał na drogę wiodocą do dojrzałości teologicznego myślenia. W tym gronie znalazł się uczeń, który przewyższył mistrza: papież Jan Paweł II. Jako student uczestniczył on w seminarium dogmatyki prowadzonym przez ks. Różyckiego. Redagował nawet kronikę tegoż seminarium.

Recenzję pracy doktorskiej ks. K. Wojtyły, a później opinię o jego dorobku naukowym z wnioskiem o docenturę pisał ks. I. Różycki. Nic więc dziwnego, że 8 marca 1964 r. po arcybiskupim ingresie do katedry wawelskiej swoją wdzięczność dla Mistrza tak wyraził: „W szczególny sposób pragnę wspomnieć tu [...] ks. prof. Ignacego Różyckiego, któremu na tym odcinku życia zawdzięczam ogromnie wiele. Zawdzięczam mu przede wszystkim to, że pokazał mi, jak wygląda warsztat pracy naukowej w teologii. [...] Ks. prof. Różyckiemu zawdzięczam jeszcze coś więcej, mianowicie że kiedy po kilku latach pracy duszpasterskiej zostałem przeznaczony wyłącznie do pracy naukowej, aby przygotować habilitację, wówczas ksiądz profesor zaprosił mnie do swojego mieszkania: byłem jego współmieszkańcem w przeciągu 7 lat"[4].

W nurt dydaktyczny w szerszym znaczeniu należy włączyć również wątek odczytowy. Jego forum były zarówno ogólne zebrania Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie, jak i zebrania jego sekcji dogmatyczno-moralnej, której kierownikiem w latach 1958—1965 był ks. prof. Różycki. Na tej drodze zapoznał on słuchaczy z doniosłymi wydarzeniami w myśli teologicznej. I tak np. 14 XI 1954 r. w ramach obchodów rocznicy urodzin św. Augustyna wystąpił na zebraniu plenarnym PTT z referatem: *Rola św. Augustyna w rozwoju metody teologicznej*; 15 XI 1979 r. przedstawił na tymże forum *Najaktualniejsze zagadnienia eschatologiczne (w związku z listem Kongregacji dla Doktryny Wiary)*, a 20 XI 1980 r. mówił o *Nabożeństwie do Miłosierdzia Bożego w świetle teologii.*

Owocami swych przemyśleń dzielił się także z ośrodkami zagranicznymi. Słuchano jego wykładów na Wydziale Teologicznym w Wiedniu (1967 r.), w rzymskim Angelicum (1969 r.), w uniwersytetach niemieckich (Mainz, Augsburg i Passau — 1979 r.). W tych ostatnich były one poświęcone nowej interpretacji obecności Chrystusa w Eucharystii.

Ks. Profesor był także inicjatorem spotkań dyskusyjnych węższego kręgu. Spośród wielu wspomnę o jednym, którego gospodarzem był ks. prof. M. Jaworski. Jak żartobliwie mówiono, miano na tym spotkaniu przygotować „stos" dla autora artykułu: *Schyłek chrześcijaństwa tomistycznego* („Znak" 187:1970 s. 1—20). Szczęśliwie jednak obeszło się bez zapalania „stosu", gdyż „winny" wyjaśnił, iż nie chodziło mu o osobisty atak na ks. I. Różyckiego.

Praca badawcza

W ścisłym związku z działalnością dydaktyczną ks. prof. Różyckiego pozostawała jego praca naukowa. Miał on bowiem świadomość, że nie można być dobrym nauczycielem akademickim bez równoczesnego uprawiania ba-

[4] *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, opr. ks. Adam Boniecki MIC, Kraków 1983, s. 218.

dań naukowych. Zostały one utrwalone w 6 pozycjach książkowych i w 26 artykułach. Ujmując rzecz ilościowo, nie jest to liczba imponująca, ale chyba sprawdza się tu starożytne adagium: „non multa, sed multum"

Naukowe zainteresowania ks. I. Różyckiego skupiały się przede wszystkim na tematyce metodologicznej. Nie tylko poświęcił jej wspomnianą wyżej monografię, ale także podejmował ją w wielu artykułach. Wskazywał na nieodzowność u teologa zmysłu tajemnicy. Ubolewał nad tym, że niejednokrotnie świadomość tajemnicy zanika w podejściu do poszczególnych prawd wiary, skutkiem czego kosmomorfizm opanowuje ich wykład. Dlatego też wielką wagę przywiązywał do zagadnienia analogii, podkreślając analogiczny charakter pojęć, jakimi posługuje się teolog w swej pracy *(De theologica significatione analogiae)*. Teologię pojmował jako naukowy wykład tego, w co Kościół wierzy. Z tej racji naukowość i katolickość teologii były stałym przedmiotem jego troski. Stał na stanowisku, że metoda naukowa właściwa teologii uprawnia do wypowiadania jedynie tych twierdzeń, które w sposób oczywisty wynikają z danych objawionych. Wypracował więc własną teorię różnych sposobów zawierania się twierdzeń teologicznych w Objawieniu (*Natura katolickiej etyki: w jakim stopniu wskazania encykliki społecznej «Mater et Magistra» są wyrazem Objawienia?*). Wiele uwagi poświęcił również sprawie pewności teologicznej, wyodrębniając pewność teologiczną naukową i ponad naukową, a w tej pierwszej jeszcze różne jej stopnie. Ostateczną wersję swych poglądów w tym względzie przedstawił w studium: *Teologiczna pewność norm etycznych w encyklice «Humanae vitae»*. Rozprawa ta, przetłumaczona na język włoski i przedłożona w 1971 r. papieżowi Pawłowi VI przez ks. kard. K. Wojtyłę, spotkała się z jego wielkim uznaniem. Swe zastroskanie o naukowość i katolickość teologii mógł także wypowiedzieć na forum Rady Naukowej Episkopatu, w której pracach uczestniczył jako jej członek w latach 1973—1978.

Ks. I. Różycki dostrzegał także potrzebę odnowy teologii, zarówno gdy idzie o język jak i samo rozumienie jej twierdzeń. Miał świadomość, że terminologia i kategorie scholastyczne są niezrozumiałe dla dzisiejszego człowieka. Z tej racji wprowadził wiele nowych, wypracowanych przez siebie wydarzeń polskich, będących przekładem języka scholastyki na język współczesny. Co więcej, opowiadał się za nową interpretacją nauki katolickiej, ale w duchu „aggiornamento" pap. Jana XXIII. Przestrzegał przed „nową" (głównie holenderską) teologią, która w wielu doniosłych zagadnieniach odeszła od nauki Kościoła (*Początki „nowej" teologii*). W obliczu tych zagrożeń pap. Paweł VI wypowiedział całość wiary Kościoła w swym *Credo populi Dei*. Ks. I. Różycki poddał teologicznej analizie ten dokument celem ustalenia stopnia pewności i obowiązywalności zawartych w nim twierdzeń (*Pawłowe „Credo narodu Bożego"*). Analiza doprowadziła go do następującego wniosku: „Ilekroć Paweł VI w swym *Credo* wychodzi poza nicejskie wyzna-

nie wiary, określa obowiązującą naukę Kościoła w odpowiedzi na aktualnie głoszone teorie teologiczne" (tamże, s. 139). Wyrazem troski ks. I. Różyckiego o katolicką odnowę teologii było także zorganizowane przez niego sympozjum (Kraków, 26—28 IV 1973 r.), poświęcone nowej interpretacji dogmatów, na którym sam wygłosił cztery referaty (*Nowa interpretacja dogmatów jako przedmiot sympozjum; Metafizyczne implikacje dogmatów; Tradycja jako norma bliska: nowa interpretacja dogmatycznych orzeczeń trydenckich w sprawie grzechu pierworodnego; Nowa interpretacja dogmatu in sensu recto: zagadnienie nieśmiertelności w stanie sprawiedliwości pierwotnej*).

W kręgu naukowych zainteresowań ks. I. Różyckiego znalazły się nadto tematy niemal z każdego działu dogmatyki. W latach pięćdziesiątych uwagę swoją skupił głównie na poznawalności Boga — jego istnienia i natury (*Epistemologiczna analiza wiedzy o Bogu; Religijne i filozoficzne pojęcie Boga; Dowód teologiczny na istnienie Boga*). Z mariologii podjął zagadnienie dziewictwa i pośrednictwa Maryi (*De Beatae Mariae virginitate in partu; Mała summa pośrednictwa Maryjnego*). W eklezjologii zajmowała go nade wszystko natura Kościoła. przez wiele lat encyklika Piusa XII *Mystici Corporis* stanowiła przedmiot analizy na jego seminarium dogmatyki. Na zjeździe w Lublinie (1962 r.) przedstawił trzy teologiczne definicje Kościoła, wskazujące na istotne powiązanie tej społeczności z Duchem Świętym (*Theologica definitio Ecclesiae proponitur*). W kontekście eklezjologii trzeba jeszcze odnotować temat ruchu ekumenicznego, który ks. prof. Różycki podjął jakby z obowiązku, uczestnicząc w pracach roboczej grupy mieszanej (*Perspektywy i wymagania ruchu ekumenicznego*). W teologicznej refleksji ks. I. Różyckiego znalazło się także miejsce dla sakramentów. Sakramentom w ogólności poświęcił monografię *Podstawy sakramentologii* (PTT Kraków 1970 r.). Wypracował tu własną teorię sprawczości Chrystusa i sakramentów, której nadał miano „sprawczości teandrycznej" Z sakramentologii szczegółowej pozostawił studium o sakramencie namaszczenia chorych (*Teologiczne następstwa soborowej konstytucji liturgicznej: zmiany w pojęciu sakramentu namaszczenia chorych*) Ostatnie lata życia poświęcił tematowi Bożego miłosierdzia w pismach s. Faustyny. Na użytek Kongregacji do spraw Kanonizacyjnych opracował przeszło 600-stronicowe studium: *S. Hélène Faustine Kowalska d'après ses écrits.*

Nurt eklezjalny

W teologicznej pracy ks. prof. Różyckiego poczesne miejsce zajmował nurt ogólnokościelny. Był to naprzód wątek soborowy. I tak w 1963 r. przygotował dla ks. bpa K. Wojtyły szczegółową analizę schematu *De deposito fidei.* Także w samym Rzymie służył mu swoją pomocą jako teolog-ekspert. Wymownym świadectwem jest tu list (z 23 VIII 1965 r.) ks. abpa K. Wojtyły

do ks. I. Różyckiego z prośbą o podjęcie starań o paszport. „Obecność ks. Profesora w Rzymie podczas IV sesji soborowej jako mego eksperta w sprawach teologicznych — pisał abp Wojtyła — jest nieodzowna i to od początku sesji, gdyż wówczas omawiane będą bardzo doniosłe schematy o wolności sumienia oraz o Kościele w świecie współczesnym" (AKM). Ów udział wyraził się m. in. opracowaniem blisko 120 „modi" do słynnego schematu XIII.

Wraz z pierwszą sesją plenarną synodu biskupów (1967 r.) zaczął się dla ks. I. Różyckiego nowy wątek pracy ogólnokościelnej, albowiem odtąd jako teolog-ekspert towarzyszył on ks. kard. Wojtyle w jego kolejnych wyjazdach na sesje synodalne. O udziale w pracach pierwszej sesji zaświadcza list kard. Wojtyły z 22 IX 1967 r., w którym czytamy: „Zwracam się z uprzejmą prośbą, aby ks. profesor zechciał wziąć udział jako teolog-ekspert w pracach Synodu Biskupów odbywającego się w Rzymie w miesiącu październiku b.r." (AKM). Podczas sesji w 1971 r. ks. I. Różycki przygotował w języku łacińskim obszerne „votum": *De connaturalitate coelibatus cum ministerio sacerdotali presbyterorum.* Z jego ankiety personalnej za rok 1974/75 dowiadujemy się, że był on „adiutor secretarii specialis in Episcoporum Synodo" (październik 1974) (Ar. PAT).

Dzięki papieskiej nominacji, od 1969 r. przez siedem lat uczestniczył ks. Różycki w pracach roboczej grupy mieszanej przy Ekumenicznej Radzie Kościołów. W listopadzie tegoż roku brał udział w sesjach Kongregacji Nauki Wiary i konsulty Sekretariatu dla Jedności Chrześcijan, a także w zebraniu plenarnym Sekretariatu. Był obecny na spotkaniach grupy mieszanej w Neapolu (1970 r.), w Anglii (1973 r.), w Genewie (1975 r.). W 1971 r. na prośbę Sekretariatu dla Jedności Chrześcijan wziął udział w kolokwium teologicznym, zorganizowanym przez „Faith and Order" w Louvain.

Nominacja na członka Międzynarodowej Komisji Teologicznej w 1980 r. zapoczątkowała kolejny wątek ogólnokościelnych prac ks. I. Różyckiego. Wraz z najwybitniejszymi teologami (Urs von Balthasar, Schürmann, Kasper, Lehman) wszedł w skład podkomisji zajmującej się chrystologią. Na jej forum wygłosił 5 X 1981 r. referat: *De Christi humana scientia et conscientia*, który przewodniczący podkomisji K. Lehmann tak ocenił: „Was der H. Prof. I. Różycki für uns herausgearbeitet hat, geht weit über das hinaus, was drüber geschrieben wurde und ist in mancher Hinsicht revolutionär" (Ar. PAT).

Wątek diecezjalny

Na całokształt działalności ks. I. Różyckiego składa się się również nurt diecezjalny. Jego nazwisko odnajdujemy wśród cenzorów kościelnych (od 1975 r.) i egzaminatorów do święceń zakonników. W 1972 r. w ramach przy-

gotowań do obchodów 900-lecia śmierci św. Stanisława rozpoczęły się prace Duszpasterskiego Synodu Krakowskiego. Od samego początku uczestniczył w nich ks. Profesor jako przewodniczący Komisji Rzeczoznawców do spraw teologicznych i członek Komisji Głównej.

W nurcie jego obowiązków diecezjalnych znalazła się również funkcja duszpasterza naukowców, którą pełnił przez 15 lat (1959—1973). Duszpasterstwo to znajdowało swój wyraz w głoszeniu słowa Bożego podczas niedzielnej mszy św. w kościele św. Anny, organizowaniu rekolekcji wielkopostnych i opłatkowych spotkań u kard. Wojtyły. W milenijnym roku 1966 podjął się trudu prowadzenia tych rekolekcji (21—24 III).

W tym kontekście należy odnotować jeszcze jedną diecezjalną posługę ks. I. Różyckiego. Zachował się list ks. abpa K. Wojtyły z 14 IX 1964 r. do ks. Różyckiego z podziękowaniem za wieloletnie prowadzenie adoracji kapłańskich. Chodzi tutaj o comiesięczne adoracje, na które zbierało się w kaplicy biskupiej duchowieństwo Krakowa.

Nurt prywatny

Jak zwykle bywa w życiu ludzkim, również w życiu ks. prof. Różyckiego obok oficjalnego nurtu płynął nie mniej wartki nurt prywatny. Miał i on grono serdecznych i bliskich przyjaciół, miał także swoje pozanaukowe zainteresowania.

Wedle świadectwa jego siostry Katarzyny, najmocniejsze więzy przyjaźni łączyły go z ks. J. Świdrem, proboszczem i dziekanem Kęt. Może większość wakacji i ferii spędził właśnie u niego. Nie sposób wymienić wszystkich jego przyjaciół. Wtajemniczeni powiadają, że na wiadomość o biskupiej nominacji ks. J. Rozwadowskiego rozpłakał się, mówiąc: „Straciłem przyjaciela" Jeśli chodzi o sprawę kontaktów z ludźmi w ogóle, to na pierwszy rzut oka zdawał się on być człowiekiem surowym, zamkniętym w sobie i nieprzystępnym. Wielu, i to nie tylko studentów, po prostu się go bało. Jak wszyscy ludzie wrażliwi, nosił on jakby pancerz, od którego wielu się odbijało. Byli jednak tacy, którzy się nie zniechęcili, odkrywając w nim gorące i wrażliwe serce. Skupiało się więc wokół niego grono ludzi świeckich i duchownych, ubogacając się tą znajomością. Spotkania z nim nie były bowiem stratą czasu, rozmową o przysłowiowej pogodzie, ale zawsze pogłębieniem wiedzy o Bogu.

Bogaty był także wachlarz pozanaukowych zamiłowań ks. Różyckiego. Ks. inf. E. Florkowski z rozrzewnieniem wspominał wspólne z nim wspinaczki m. in. na Żabiego Mnicha i wyprawy narciarskie na Ornak czy Szpiglasową Przełęcz. Lubił też górskie włóczęgi, jak o tym świadczą prośby o zezwolenie na odprawianie mszy św. „super altare portabile" Wiadomo też, że obok górskich wędrówek, jego pasją było kajakarstwo. O tych górskich i kajakowych pasjach można się było przekonać, przechodząc przez pierwszy po-

kój jego wawelskiego mieszkania. Był to rodzaj magazynu dla owych kajaków-składaków, namiotów, śpiworów i innego sprzętu biwakowo-turystycznego. Miał tu swoje miejsce i fortepian, jako że ks. prof. Różycki był znawcą i miłośnikiem muzyki. Zdarzyło się, że zastępował organistę w lisieckim kościele. Zachował się również list, którym proboszcz z Czańca zaprosił ks. I. Różyckiego na poświęcenie organów i uświetnienie uroczystości koncertem organowym w jego wykonaniu. A kto miał szczęście być w jego sypialni i pracowni zarazem, z łatwością odkrywał inną pasję. Stały tu ekrany, aparaty, rzutniki — świadkowie fotograficznego hobby. Ściśle mówiąc, tym hobby było utrwalanie na przezroczach piękna natury i dzieł sztuki. Górskie wspinaczki, kajakowe spływy i fotograficzna pasja tłumaczyły się ostatecznie jego głęboką wrażliwością na piękno natury postrzegane jako odblask piękna Stwórcy.

* * *

Niniejsze wspomnienie, będące hołdem ucznia dla Mistrza, jest zaledwie szkicem do portretu bogatej i złożonej osobowości ks. Ignacego Różyckiego. Mistrza, który wprawdzie już odszedł, ale w swoich słuchaczach i przyjaciołach pozostawił cząstkę siebie, cząstkę swej wiedzy i osobowości. Jakby ostatecznym przypieczętowaniem tego wspomnienia niech będzie świadectwo szczególnej wagi — to, które dał papież Jan Paweł II w swym telegramie na uroczystości pogrzebowe ks. Różyckiego: „Razem z Kościołem Krakowskim i środowiskiem teologicznym w Polsce przeżywam głęboko odejście do wieczności Księdza Profesora Ignacego Różyckiego. Powołał bowiem Bóg człowieka o wybitnym umyśle i wielkim sercu, który piętno swej osobowości profesora i kapłana wycisnął na całych pokoleniach uczniów. Umiał on sztukę i rygor myślenia ludzkiego oddać z umiłowaniem na służbę poznawania nieskończonych tajemnic Boga. Miał swój udział w pracach II Soboru Watykańskiego, Synodu Biskupów, komisji roboczych Sekretariatu dla Jedności Chrześcijan i Międzynarodowej Komisji Teologicznej, dając się poznać jako wybitny i oddany Kościołowi teolog. Ze szczególnym wzruszeniem i wdzięcznością myślę o nim jako o moim profesorze i przyjacielu. Dziś polecam razem z Wami jego duszę Miłosierdziu Bożemu, któremu szczególnie w ostatnich latach poświęcał swoją pracę i życie"

WYKAZ PUBLIKACJI KS. IGNACEGO RÓŻYCKIEGO

A. Książki

Doctrina Petri Abaelardi de Trinitate. I: *De cognoscibilitate Dei*, Poznań 1938.

Doctrina Petri Abaelardi de Trinitate. II: *De mysterio SS. Trinitatis*, Poznań 1939.

(Recenzje: „Bull. Théol. Anc. Médiev." 1942 s. 151 n.; „Nouv. Rev. Théol." 1940 s. 360 n.; „Scholastik" 1940 s. 252—255; „Theol. Revue" 1940 s. 209 n.; „Bull. Thomiste" 1940 s. 171—174; „Gregorianum" 1941 s. 512—522).

Quaestio de natura et gratia seu reparabilitas omnium peccatorum in statu naturae purae, Kraków 1946.

(Recenzje: „Angelicum" 1947, 86 n.; „Eph. Theol. Lov." 1948 s. 163—165; „Ateneum Kapłańskie" 52:1950 s. 160—162).

Dogmatyka I 1: *Metodologia teologii dogmatycznej*, Kraków 1947.

(Recenzje: „Ateneum Kapłańskie" 48:1948 s. 91—93; „Przegląd Powszechny" 1948 s. 256—258; „Tygodnik Powszechny" 135:1947 s. 10).

Dogmatyka I 2: *Istnienie Boga*, Kraków 1948 (skrypt autorski).

Podstawy sakramentologii, Kraków 1970.

B. Artykuły

Kryzys teologii na Zachodzie, „Polonia Sacra" 1948 s. 300—302 (streszczenie).

Teologia jako nauka, „Polonia Sacra" 1948 s. 343—345 (streszczenie).

De Beatae Mariae virginitate in partu, „Collectanea Theologica" 25:1954 s. 439—467.

Necessitudines animadversionesque cleri Poloniae breviarium Romanum reformandum spectantes, „Collectanea Theologica" 26:1955 s. 63—127.

Dowód teologiczny na istnienie Boga, „Collectanea Theologica" 26:1955 s. 413—464.

De theologica significatione analogiae, „Collectanea Theologica" 27:1956 s. 53—58.

Teoria poznania Boga w historii filozofii, „Collectanea Theologica" 28:1957 s. 41—65.

Epistomologiczna analiza wiedzy o Bogu, „Collectanea Theologica" 28:1957 s. 66—87.

Perspektywy ruchu ekumenicznego, „Tygodnik Powszechny" 12 I 1958.

Religijne i filozoficzne pojęcie Boga, „Znak" 10:1958 s. 875—896.

Kim jest Bóg? Teologiczna analiza religijna określeń bóstwa, „Homo Dei" 28:1959 s. 651—658.

Mała summa pośrednictwa Maryjnego, „Ateneum Kapłańskie" 1958 s. 63—79

Theologica definitio Ecclesiae proponitur, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne" 11:1964 z. 2 s. 101—108.

Teologiczne następstwa soborowej konstytucji liturgicznej: zmiany w pojęciu sakramentu namaszczenia chorych, „Studia Theologica Varsaviensia" 3:1965 z. 1 s. 19—40.

Zagadnienie wewnętrznej niesprzeczności i przydatności Scheebenowej teorii łaski usynowienia, „Studia Theologica Varsaviensia" 4:1966 z. 2 s. 233—267, 5:1967 f. 1 s. 73—140.

Natura katolickiej etyki. W jakim stopniu wskazania encykliki społecznej „Mater et Magistra" są wyrazem Objawienia?, „Studia Theologica Varsaviensia" 4:1966 z. 1 s. 5—34.

Teologiczna pewność norm etycznych w encyklice „Humanae vitae", „Analecta Cracoviensia" 1:1969 s. 231—257; „Ateneum Kapłańskie" 78:1972 s. 3—29.

Początki „nowej" teologii, „Studia Theologica Varsaviensia" 7:1969 z. 2 s. 49—103.

Pawłowe „Credo narodu Bożego" [w:] *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 3, Kraków 1969, s. 131—141.

Kościół katolicki na progu nowej epoki dziejów, „Ruch Biblijny i Liturgiczny" 1:1969 s. 1—12.

Perspektywy i wymagania ruchu ekumenicznego, [w:] *Idee przewodnie soborowej konstytucji o Kościele*, Kraków 1971, s. 159—178.

Nowa interpretacja dogmatów jako przedmiot sympozjum, „Analecta Cracoviensia" 5—6:1973—1974 s. 303—327.

Metafizyczne implikacje dogmatów, „Analecta Cracoviensia" 5—6:1973—1974 s. 387—407.

Tradycja jako norma bliska: nowa interpretacja dogmatycznych orzeczeń trydenckich w sprawie grzechu pierworodnego, „Analecta Cracoviensia" 5—6:1973—1974 s. 423—450.

Nowa interpretacja dogmatu in sensu recto: zagadnienie nieśmiertelności w stanie sprawiedliwości pierwotnej, „Analecta Cracoviensia" 5—6:1973—1974 s. 465—508.

Miłosierdzie Boże. Zasadnicze rysy nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego (Referat wygłoszony w Krakowie podczas sympozjum 19—20 lutego 1981 r.), Zgrom. Marianów Stockbridge 1983.

REV. IGNAZ ROŻYCKI, PROFESSOR DER DOGMENTHEOLOGIE
Zum zehnten Todestage

Zusammenfassung

I. Różycki wurde am 26 Dezember 1911 in Kryspinów bei Krakau geboren als neuntes (vorletztes) Kind. Er beendete die Mittelschule St.Anna in Krakau mit dem Abiturexamen im Jahre 1930. Weitere Studien unternahm er in der Theologischen Fakultät der Jagiellonischen Universität in Krakau, doch auf Wunsch des Bischofs studierte weiter in Rom in der Päpstlichen Universität des Hl. Thomas (Angelicum). Am 7 Oktober 1934 empfing er die Priesterweihe in der Burgkathedrale auf dem Wawel in Krakau vom Erzbischof A.S.Sapieha. Drei Jahre später gewann den Doktorgrad der Theologie im Angelicum aufgrund der Dissertation *Doctrina Petri Abelardi de Trinitate*, vol. 1: *De cognoscibilitate Dei*. Weitere Studien unternahm er in München, wo er in den Seminararbeiten des Prof. M. Grabmann mitwirkte und zugleich die mittelalterliche Theologie und Philosophie studierte. Im Jahre 1938 kehrte er nach Krakau zurück, wurde zum Regens des Priesterseminars der Erzdiözese Krakau ernant, und nach der Durchführung der Nostrifikation der Doktorarbeit wurde Assistent des Dogmatischen Lehrstuhls in der Jagiellonischen Universität (UJ). In derselben Zeit war er Rektor des Kleinen Seminars für Priesterkandidaten. Während der Kriegszeit lehrte er die Dogmentheologie in den Priesterseminaren der Diözesen Krakau und Czenstochau. Im Februar 1945 übernahm die Pflichten des Vertreters der Professor des Lehrstuhl der Dogmatik in der Theologischen Fakultät der UJ, und im April erwarb er die Dozentur aufgrund der Dozentarbeit *Doctrina Petri Abelardi de Trinitate*, vol. 2: *De mysterio SS.Trinitatis*. Im Januar des 1947 Jahres aufgrund der Arbeit *Quaestio de natura et gratia seu reparabilitas omnium peccatorum in statu naturae purae* wurden Jahrelange Bemühungen angefangen, um die Nomination des Sonderprofessors zu erwerben. Nach der Liquidation der Theologischen Fakultät in der Jagiellonischen Universität am 11 August des Jahres 1954 hielt er die Vorlesungen in der neu errichteten Akademie der Katholischen Theologie in Warschau, wo auch in kurzer Zeit die Nomination zum außerordentlichen Professor und Prodekan der Theologischen Fakultät erwarb. Im Jahre 1957 wegen der politischen Änderungen in Polen im Oktober 1956 ging er von der Akademie in Warschau ab, doch führte weiter die Vorlesungen der Dogmatik in den Priesterseminaren der Diözesen Krakau und Czenstochau. Nach sieben Jahren kehrte doch auf Grund einer Genehmigung der Kirchlichen Behörden in die Akademie in Warschau und zugleich wurde in Krakau zum Domherr des Domkapitels, vom Papst zum Hausprälat ernannt. Im Jahre 1968 bekam er den Lehrstuhl der Dogmentheologie als ordentlicher Professor. Im zwanzigsten Jubiläumsjahr der Akademie der Katholischen Theologie in Warschau wurde ihm vom Staatsrat der Orden „Order Odrodzenia Polski" verliehen, doch er lehnte ihn ab. Nach Beendung des 70. Lebensjahres (1982) wurde er pensioniert. Unternahm eine Auslandreise, doch während der Rückfahrt im Februar 1983 mußte sich in Wien einer schweren Opperation untergeben. Im Juni kehrte nach Krakau zurück, wo er am 14 Oktober starb.

Während faßt 2/3 des Lebens lehrte er die Dogmentheologie zuerst in der Jagiellonischen Universität, dann in der Akademie der Katholischen Theologie in Warschau, nachher in der Päpstlichen Theologischen Fakultät in Krakau, und zur Zeit auch in den Priesterseminaren der Diözesen Krakau, Czenstochau, Kattowitz. Vom geplanten Lehrbuch der Dogmatik gab er (1947) nur den 1. Band heraus: *Metodologia teologii dogmatycznej* [Die Methodologie der dogmatischen Theologie], und der zweite Band: *Istnienie Boga* [Gottexistenz] blieb nur als autorisierter Lehrheft. Unter den Studenten des Professors Różycki kann man erwähnen den Karol Wojtyła. Als Kleriker war K. Wojtyła am wissenschaftlichem Seminar beteiligt und Professor Różycki schrieb die Noten über die Doktorarbeit und Dozentdissertation vom K.Wojtyła. In den Jahren

1958—1965 leitete Professor die Arbeit der dogmatischen und moral-theologischen Sektion des Polnischen Theologischen Vereins, und seit 1973 durch fünf nähste Jahre war er Mitglied des Wissenschaftlichen Raats der Polnischen Bischofskonferenz. Die didaktische Arbeit führte er parallel mit den wissenschaftlichen Untersuchungen. Die erworbenen Ergebnisse befinden sich in 6 Buchausgaben und 26 Artikeln. Die meisten Publikationen sprechen über die Hauptprobleme und methodologischen Fragen der Theologie. Er hat eine eigene Theorie ausgearbeitet über das Problem der verschiedenen Gründungen der theologischen Behauptungen in der Revelatio Divina, hat auch verschiedene Grade der theologischen Sicherheit der Behauptungen vorgeschoben. Er unternahm auch das Thema der Erneuerung der Theologie im Geiste des „aggiornamento" Papst Johannes XXIII., und nahm kritische Stellung zu der „neuen", haupsächlich niederländischen Theologie. Im Jahre 1973 organisierte er in Krakau eine Arbeitssitzung über das Thema der neuen katholischen Interpretation der Dogmen, wo er selbst vier eigene große Vorträge hielt. Er unternahm auch grundtheologische Themen, wie: die Gott-Existenz und die Gottes-Natur, Jungfrau Maria und Ihre Vermittlung, die Natur der Kirche, die Oekumenische Frage, die Sakramentstheologie. Für die römische Kongregation der Heiligen bearbeitete er ein 600 Seiten zählende Studium: *S.Hélène Faustine Kowalska d'après ses écrits*, über das Problem der Barmseeligkeit. Prof. I. Różycki hatte auch seinen eigenen Einsatz in den Arbeiten des II. Vatikanischen Konzils als Fachtheologe des Erzbischofs Karol Wojtyła (u.a. bearbeitete 120 *modi* zum Schema XIII). In demselben Charakter unternahm er die Begleitfahrten seit 1967 auf die Plänarsitzungen der Bischofsynode. Im Jahre 1971 hatte er ein umfangreiches *votum* vorbereitet unter dem Titel: *De connaturalitate coelibatus cum ministerio sacerdotali presbyterorum.* Seit dem Jahre 1969 durch sieben nähsten Jahre wirkte er mit in der gemischten Arbeitsgruppe des Rates für Oekumenie der Kirchen, und seit 1980 arbeitete er in der Internationalen Theologischen Kommission.

Auf viele Weisen diente er auch der lokalen Kirche in Krakau. Er war Zensor der Bücher, Examinator vor der Weihe der Ordenskleriker, Seelsorger der Krakauer Wissenschaftler (1959—1973). Durch viele Jahre führte er monatliche Adorationsandachten für die Priester in der Kapelle des Bischofsamtes. War auch beteiligt an den Arbeiten der Pastoralen Synode in Krakau (1972—1979) als Vorsitzender der Kommission der Fachtheologischen Experten und Mitglied der Hauptkommission. Er war auch Liebhaber der Musik (spielte auf Orgeln und Klavier), war ein tätiger Sportler im Bereich des Alpinismus, Skilauf und Rudern. Er hatte eine große Empfindlichkeit auf das Schöne der Natur, betrachtete die Natur als Abbild des Schönen in Gott, was sich in eine Passio zum Fotografieren entwickelte. Ein großes Zeugniss über den Professor gab der Papst Johannes Paulus II. in seinem Telex am Tage des Begräbnisses von Prof. Różycki.